

## B. Dembowski

---

"Historia filozofii", Władysław  
Tatarkiewicz, Warszawa 1968 :  
[recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 5/1, 318-322

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instituimus usitatores... Mathiam Nobilem<sup>23</sup>, et uisitet omnes domos in contrata Cracouiensi.

Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1968, PWN, tom I i II wyd. 6 (wyd. I — 1931) tom III wyd. 3 (wyd. I — 1950)

Najlepszym dowodem tego, jak słuszna była decyzja ponownego wydania *Historii filozofii* prof. Władysława Tatarkiewicza jest fakt, że w krótkim czasie nowy nakład został prawie całkowicie wyczerpany. Jest nadzieja, że Państwowe Wydawnictwo Naukowe, któremu należy się wdzięczność czytelników za to wydanie, pomyśli o wypełnieniu tej luki na rynku księgarskim.

Jedną z niewątpliwych i podstawowych wartości omawianego dzieła jest przejrzystość wykładu podnosząca znakomicie walory dydaktyczne. *Historię filozofii* cechuje bowiem jasne i czytelne zestawienie wielkich historycznych faktów, prądów oraz zagadnień systematycznych, ujętych we właściwych proporcjach. Autor każdy temat dzieli na stale powtarzające się elementy. Poprzedza omawianie każdego okresu dziejów filozofii syntetycznym wprowadzeniem, które ułatwia zorientowanie się w różnorodności kierunków myślowych. Natomiast kończy omawianie okresu zestawieniem pogłębiającym owo syntetyczne wprowadzenie, ponadto zbiera ważniejsze i bardziej dla epoki charakterystyczne pojęcia i terminy, oraz naświetla tło historyczne przez podanie współczesnych faktów z życia politycznego, społecznego i kulturalnego.

Ową metodę dzielenia tematu na stale powtarzające się elementy stosuje Autor także przy omawianiu poglądów poszczególnych myślicieli. Stąd prawie zawsze występują następujące podziały: życie, pisma, poprzednicy, poglądy, znaczenie, następcy. Zwłaszcza ważne są te elementy wykładu, w których Autor zwraca uwagę na genezę poglądów danego myśliciela (poprzednicy) oraz na ich dalszy rozwój i wpływ na innych filozofów (znaczenie, następcy). Stosowanie tej metody ułatwia czytelnikowi prześledzenie ciągłości rozwoju myślenia filozoficznego. Natomiast zapamiętanie najważniejszych myśli danego filozofa Autor ułatwia podając krótkie ich zestawienie. Do tych bezspornych wartości należy jeszcze dodać jasność i piękno języka dbałego o precyzję.

Te walory sprawiły, że *Historia filozofii* od czasu swego pierwszego wydania w 1931 r. jest nie tylko książką „do uczenia się” przed egza-

---

<sup>23</sup> Maciej Nobilis, 4. 11. 1374 wikariusz klasztoru raciborskiego (Zbiór formuł... n. 8). 31. 8. 1379 i 28. 10. 1382 wymieniony w dokumentach raciborskich (C. d. S. II nn. 177 i 181).

minem. Dla wielotysięcznej rzeszy miłośników kultury jest ona również — a może przede wszystkim — książką „do czytania”, nie przedstawiającą być książką „do studiowania”, bowiem specjalista znajduje w niej znakomity punkt wyjścia do szczegółowych badań historycznych, w czym wiele pomaga troskliwie zestawiona bibliografia, w nowym wydaniu przeszło dwukrotnie rozszerzona, zwłaszcza o nowszą polską literaturę filozoficzną. Dzieło to posiada swą wysoką rangę nie tylko z powodu dydaktycznych walorów znakomitego wykładu, ale także dzięki umiejętnie zebranej literaturze. Wprost niezastąpione zaś jest jako przewodnik bibliograficzny po polskim piśmiennictwie filozoficznym, którego jest niewątpliwie najbogatszym zestawieniem. Tu można śmiało powiedzieć, iż spełnia rolę analogiczną do Ueberwega *Grundriss der Geschichte der Philosophie*. Nic dziwnego więc, że znika z półek księgarskich. Należy się tylko spodziewać, że w następnych wydaniach, których potrzeba jest oczywista, bibliografia będzie równie starannie i bogato uzupełniana.

Z omawianego dzieła przebiega wielki szacunek Autora dla wysiłku myślicieli pragnących zrozumieć świat i człowieka w świecie. Dlatego, choć Tatariewicz referuje poglądy niejednokrotnie całkowicie sobie przeciwstawne, jednak tworzy obraz jednolity, w którym rozmaite systemy stanowią harmonijną całość. Czynnikiem, który powoduje ową harmonię w dziele jest chyba właśnie uszanowanie twórczego wysiłku skierowanego ku zrozumieniu świata i człowieka w świecie, oraz umiejętnie i z artyzmem dokonana — konieczna w podręczniku — selekcja materiału. Dlatego słusznie pisał Jan Popiel: „*Historię filozofii Tatariewiczza można by nazwać historią architektury ludzkiej myśli, samego zaś autora po części historykiem, po części artystą. Historykiem, bo jest niezwykle sumiennym badaczem, artystą, bo świadomie zgadza się na pewne opuszczenia i powstające stąd deformacje, by powstała harmonijna całość, bo niezwykle dba o ciągłość linii myślowych filozoficznych prądów, wykazując jak te same myśli-tematy powracają w najrozmaitszych wariantach. Łączy również historię ludzkiej myśli z żywym jej podłożem, usposobieniem i kolejami życia autorów, panującymi warunkami społeczno-kulturalnymi, zdając sobie sprawę z tego, że filozofia jest częścią składową całości działania ludzkiego w świecie. Tatariewicz więc jako historyk filozofii jest zarazem historykiem sztuki*”<sup>1</sup>.

W tej krótkiej informacji pragnę zwrócić uwagę na jeden zwłaszcza

---

<sup>1</sup> Ks. Jan Popiel, *Filozofia Władysława Tatariewiczza. Próba charakterystyki*, w: *Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Wł. Tatariewiczowi*, Warszawa 1960, 14—5.

moment, niekiedy w podręcznikach historii filozofii zaniedbywany. Tatarkiewicz podkreśla i uzasadnia przekonanie o ciągłości rozwoju myśli ludzkiej. Dlatego zwraca uwagę na filozoficzne osiągnięcia wieków średnich i na ich wpływ na filozofię czasów nowożytnych. Czynił to już w I wyd. w 1931 r., kiedy opinia taka nie zdobyła sobie jeszcze powszechnego uznania. Przeciwwstawiał się wobec tego mniemaniu zrodzonemu w okresie gorących polemik renesansowych i trwającemu w niektórych środowiskach do dziś, jakoby „całe wieki średnie były... tysiącletnim epizodem, przerywającym ciągłość rozwoju filozofii”<sup>2</sup>. Czytamy np.: „Renesans w polemicznym zapale potępiał w czambuł scholastykę nie bacząc, że w ostatnim okresie głosiła już idee podobne do nowożytnych. Wiele poglądów, które w XIV wieku wytworzyła scholastyka, wiek XV podawał jako przewyciężenie scholastyki; wiek XIV usiłował ukrywać swe odstępstwa od tradycji, a wiek XV umyślnie je wyolbrzymiał. Bołączką tej akcji renesansowej było, że bojownicy zwalczali tradycję, ale sami nie umieli jej się pozbyć”<sup>3</sup>. O Kartezjuszu zaś tak pisał: „Kartezjusz podawał się za myśliciela, który zerwał z dotychczasową tradycją, jako bezwartościową, i zaczął budowę nauki zupełnie od początku. Istotnie, był myślicielem oryginalnym; niemniej był daleko bardziej związany z tradycją, niż twierdził. Mianowicie, z tradycją scholastyki. Zagadnienia jego metafizyki były te same, co scholastyków wielkiej epoki; a i postawa, jaką zajmował przy ich rozwiązywaniu, bliska była postawie prądu augustyńskiego (samego Augustyna, Bonawentury, Dunsza Szkota). Zasadniczy subiektywny punkt wyjścia jego filozofii: cogito, ergo sum, koncepcja Boga, szukanie źródła wiedzy w Bogu, prymat woli i koncepcja wolności, woluntarystyczna teoria sądu, nawet różne przykłady, jak słynny przykład kawałka wosku — to wszystko jest już u Augustyna. Niektóre znów poglądy epistemologiczne, koncepcja nieograniczonej wolności Bożej itp. były przygotowane przez okhamistów... Mimo te zależności Kartezjusz wprowadził nową metodologię i wybudował nowy system filozofii”<sup>4</sup>.

Przekonanie o ciągłości rozwoju myśli filozoficznej, a w związku z tym o roli scholastyki, sprawiło, iż stosunkowo dużo miejsca poświęcił filozofii wieków średnich. Tom I obejmuje filozofię starożytną (190 stron) i filozofię chrześcijańską w okresie poprzedzającym średniowiecze oraz filozofię średniowieczną (razem 167 stron), a więc około 47,5% tego tomu obejmuje wczesna filozofia chrześcijańska i fi-

---

<sup>2</sup> Wł. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II, wyd. VI, 6; wyd. I, 2.

<sup>3</sup> Tamże, wyd. VI, 9; wyd. I, 4.

<sup>4</sup> Tamże, wyd. VI, 55; wyd. I, 43.

lozofia średniowieczna. Dla porównania odpowiedni wskaźnik procentowy dla kilku innych podręczników mniej więcej wynosi:

B. A. G. Fuller, *Historia Filozofii*, t. I, Warszawa 1963 (I wyd. oryginału amerykańskiego — 1938) — 19,5%.

*Historia Filozofii*, praca zbiorowa pod redakcją Aleksandrowa, Warszawa 1962 (I wyd. oryginału rosyjskiego — 1941) — 21,5%.

F. Copleston, *A History of Philosophy*, Westminster, Maryland, 1962 (I wyd. — starożytność 1946, średniowiecze 1952) — 60%.

*Krótki zarys historii filozofii*, praca zbiorowa, Warszawa 1965 (I wyd. oryginału rosyjskiego — 1960) — 37,5%.

J. Legowicz, *Zarys historii filozofii*, Warszawa 1964 — 58,5%.

W tym krótkim zestawieniu widzimy, że niezależnie od orientacji filozoficznej autorów, po drugiej wojnie światowej wzrosło ich zainteresowanie filozofią średniowiecza. Tatarkiewicz jej wagę doceniał już w czasie opracowywania pierwszego wydania swej *Historii*.

Mówiłem o potrzebie następnych wydań W związku z tym nasuwają się następujące dezycyderaty pod adresem Wydawnictwa i Autora:

Pod adresem Wydawnictwa:

1) W tak ważnym dziele korektę należy robić bardzo starannie. Zwłaszcza rażą błędy w I tomie w terminach greckich.

2) Gorąca prośba o przywrócenie szaty graficznej i kroju czcionek takiego, jaki był stosowany w poprzednich wydaniach, ale nie tak brzydko jak w wydaniu z 1958 r. Wprawdzie chwalebne jest dążenie do zaoszczędzenia papieru, ale oczu też szkoda.

Pod adresem Autora:

1) W następnych wydaniach nadal bardzo ważne jest uzupełnienie danych bibliograficznych i to zwłaszcza dotyczących polskiej literatury.

2) Od 1952 r. wydawane są przez PWN w Bibliotece Klasyków Filozofii tłumaczenia ważnych tekstów filozoficznych. Wydawałoby się, że polska terminologia w tych dziełach ustalona — choć napewno ma swoje braki — winna jednak być obowiązującą we wszystkich podręcznikach historii filozofii. Równie słuszne jest jednak zdanie, że Redakcja Biblioteki Klasyków Filozofii winna się dostosowywać do terminologii, już będącej w powszechnym użyciu, często właśnie dzięki omawianej *Historii filozofii*. Stąd postulat, napewno niełatwy do spełnienia, aby — o ile to możliwe — starać się o zachowanie jednolitej polskiej terminologii filozoficznej, zarówno wprowadzanej do przekładów tekstów klasyków filozofii w BKF, jak używanej w podręcznikach historii filozofii.

A tymczasem widzimy, iż na przykład terminologia kantowska zaproponowana przez R. Ingardena w *Krytyce czystego rozumu* (BKF 1957) nie została uzgodniona z już używaną od wielu lat w omawianym podręczniku. Przysiąc jednak trzeba, że słowo „intelekt”, proponowane

przez Ingardena, lepiej oddaje kantowską specyfikę pojęcia „Verstand”, niż słowo „rozsądek”, choćby dlatego, że nie pociąga za sobą skojarzeń w rodzaju „zdrowego, pospolitego rozsądku”. Natomiast kantowskie „Anschauung” mogło być nadal oddawane przez „wyobrażenie jednostkowe”, a nie przez „dane naoczne” czy „naoczność”, jak proponuje Ingarden.

*B. Dembowski*